

ADAM NATANEK

ur. 1933; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt w Lublinie, schronisko dla zwierząt, Danuta Damińska-Natanek

Schronisko dla zwierząt w Lublinie

W [19]98 roku przeszedłem w stan spoczynku zawodowego, a Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami założyliśmy w 2000 roku. I to było pierwszą sprawą. Danusia, Adam Natanek i [profesor] Kowalska, z puszkami zbieraliśmy na schronisko, było to fotografowane, prasa to podawała, bo doszedłem do wniosku, że skasowałem moją już działalność, zająłem się wieloma innymi rzeczami i powiem, no, nieskromnie, postanowiłem użytek z nazwiska robić.

Schronisko w ogóle od lat istniało 70.-80. nawet może, nie wiem, [ale] w okropnych warunkach. Potem istniało też na ulicy Metalurgicznej, ale z drugiej strony gdzieś tam. To był obóz koncentracyjny – i brud, i ciasnota, i nie wiadomo co. I pierwszą rzeczą, którą myśmy postanowili, jak założyliśmy to stowarzyszenie, [było to], że będziemy budować schronisko. Z uwagi na to, że profesor Kowalska gdzieś w Algierii wykładała kilka lat, w języku francuskim, bo ona była profesorem na Akademii Rolniczej, no to też miała do tego taki jakiś stosunek. I myśmy postanowili, że będziemy zdobywać środki, żeby zbudować to schronisko. I udało nam się załatwić [pieniądze]. Ona między innymi [znalazła] jakiegoś tam gdzieś z Paryża adwokata, który został sam i pewno nie miał komu przekazać [pieniędzy], między innymi nam przekazał blisko 200 tysięcy złotych. Ja poza tym na ten jeden procent równocześnie ze swojego środowiska ludzi [namawiałem]: składajcie, jeżeli nie macie jakichś konkretnych celów, to dla naszego [stowarzyszenia]. I myśmy kupę pieniędzy zdobyli.

Mieli budować schronisko w Gdańsku, ale tam jakoś zrezygnowano i był już projekt zrobiony i ten projekt udostępniono mi, że my wybudujemy na starym miejscu, gdzie jest to schronisko, wygospodarowane będzie 800 metrów kwadratowych i wybudujemy tam to schronisko dla bezdomnych zwierząt. I tak się jakoś potem złożyło, że wciągnęliśmy w to miasto i wobec tego myśmy te pieniądze przekazali miastu, podpisaliśmy umowę pomiędzy miastem a naszym stowarzyszeniem. Po jakimś czasie zwrócił się jakiś diler, który budował tam coś, nie pamiętam, zwrócił się

do miasta, że chciałby tę całą posiadłość, [na] której jest schronisko, wykupić, a za to wybuduje nowe schronisko. I zgłosił się do miasta, ale miasto powiedziało, że oni nie mogą samodzielnie podjąć [decyzji], bo w tym układzie sytuacji są związani umową ze Stowarzyszeniem Ochrony Zwierząt w Lublinie, którego prezesem była profesor Kowalska, a wiceprezesem był Adam Natanek. W związku z powyższym oni się zwrócili do nas, myśmy – Adam Natanek i profesor Kowalska – podpis złożyli i [przedstawiciele] miasta Lublin, że wyrażamy zgodę na skup, na oddanie tego całego miejsca, schroniska, które już zostało zaadaptowane, a oni w [tym] miejscu wybudują [nowe schronisko]. Miało być to osiem milionów, ale w sumie kosztowało blisko dziesięć milionów. Oni to schronisko wybudowali na ulicy Metalurgicznej, bardzo luksusowe, dobre, tam kierownikiem jest bardzo sprawna, dobra weterynarz i chirurg, i tym zawiaduje. Tak że Natanek z Kowalską byli spiritus movens, a tamci się podłączyli. Oczywiście jak były odbiory i wiele innych rzeczy, no to głównie z miasta stanęli.

Data i miejsce nagrania	2020-02-19, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Kijek
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"